

II Niedziela Adwentu

Ewangelia podkreśla dziś rolę sługi Bożego Jana Chrzciciela, który miał przygotować drogę na przyjście Jezusa Chrystusa. Chodziło o jego głoszenie ludowi wybranemu potrzeby



nawrócenia i udzielanie chrztu jako znaku tego nawrócenia, by byli oni należycie przygotowani na przyjście Mesjasza. Ewangelista Mateusz posługuje się fragmentami proroctw Starego Testamentu, które mówiły o nadchodzącym wysłańcu, który poprzedzi przyjście Zbawiciela: „Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą, on przygotowuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”. Jan Chrzciciel rozpoczął swoją działalność właśnie na pustyni, gdzie głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Sam będąc instrumentem wskazywał na Boskiego Mesjasza, który dopiero ma władzę odpuszczania grzechów. Zaskakujący był odzew mieszkańców Jerozolimy,

którzy przychodzili do Jana i przyjmowali jego chrzest w rzece Jordan, wyznając przy tym swoje grzechy. Prowadząc życie pustelnicze i pełne wyrzeczeń, Jan Chrzciciel mógł być odpowiednim Bożym głosem wołającym z pustyni: „Idzie

za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby schylić się i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów”.

„Rozwiązywanie rzemyka u sandałów” dotyczyło służenia komuś, kto nosił godność oblubieńca Bożego jako jedyne, który mógł spełnić zadanie Mesjasza. Jan zaznacza w końcu, że jego chrzest z wody, jako znak nawrócenia, będzie niczym w porównaniu z Mesjaszem, który będzie chrzczył Duchem Świętym, dając nowe życie w Bogu. Cała działalność Jana Chrzciciela ma za zadanie dać do zrozumienia, że plany Boga o przyjściu Zbawiciela są w toku i Bóg się nie cofnie, by doprowadzić je wreszcie do końca. Co też się zacznie materializować w Bożym Narodzeniu, dopełnionemu później w ofierze krzyżowej Chrystusa.

